

Kącik dla pań pod redakcją p. FRANCINE

Powódź wiosennych kostjumów!

W styczniu odwiedziły Francję powodzie, czyniące olbrzymie straty i budzące wielkie niepokoje. W początkach marca inna powódź zalewa Paryż. Wywołuje ona jednak szczególnie same entuzjazmy i zachwyty! Jest nią powódź kostjumów, która wobec łagodnej temperatury opanowała ulice stolicy. Nic nie może jej powstrzymać — niby spienionych nurtów!

Paryżanki są zbyt rade i dumne z nowych fasonów, żeby z pokazaniem ich czekać prawdziwie wiosennych dni!

Kostjumy! Kostjumy! Kostjumy!

Gdzie tylko rzucimy okiem — ukazuje się sylwetka w obcisłym tailleurze lub w luźnym kostjumie! Spotyka się ich więcej niż płaszczyków, chociaż te ostatnie zasługują również na uwagę elegantek, mają bowiem ładną linię i efektowne przybrania.

PRZYBRANIA OKRYĆ.

Przybranie płaszczyków ma na celu zbliżenie okryć do kostjumów — wydaje się to dosyć nieoczekiwane, gdyż dotąd mówiło się zawsze, iż okrycie staje się podobne do sukni; powstał nawet nowy rodzaj „robe - manteau” (suknia - płaszcz), o którym niejednokrotnie wspominałam.

Płaszczyki, przypominające kostjumy, osiągają to trudne podobieństwo przy pomocy nałożonych przybrań z tego samego materiału. A więc na przykład weźmy płaszczyk z popielato - niebieskiego, wełnianego materiału w ukośnie idące, wytłaczane prążki. Jest on lekko wcięty i stylu gładki, sprzodu zaś, pomiędzy szyją i ramieniem zaczynają się wyłogi poszerzające ramiona i idące, jak bułkerko, poniżej piersi, tu zaś zatałmują się i przyszywają płasko po bokach.

Dwie szerokie kieszenie umieszczone poniżej stanu i wyglądające jak nałożone trójkąty przedłużają dla oka, linię wyłogów i naśladują polę żakietu. Pasek znajduje się tylko sprzodu, zapięty na pomysłową klamrę, złożoną z dwóch kółek.

Podobna klamra zapina okrycie u góry, zamiast kołnierza luźnie związany szalik otacza szyję, końce jego są ukryte pod płaszczykiem.

Kraj stuletnich sterców

Jugosławia jest krajem, który liczy 15 milionów ludności, w tem 4000 osób liczy więcej niż 100 lat, a 65 więcej niż 103. Czemu należy przypisać fakt, że tak duży odsetek ludności w Jugosławii przekracza 100 lat życia? Prawdopodobnie wpływa na to zdrowy klimat oraz praca prowadzona przeważnie na powietrzu. Duże znaczenie ma również system odżywiania tutejszych mieszkańców, którzy spożywają wiele owoców.

REKAWY.

Zarówno w okryciach jak kostjumach wielką rolę odgrywają rękawy. Dążą one do poszerzenia ramion, są więc bardzo szerokie w płaszczech i kostjumach zrobionych z lekkich materiałów. W wyrobach cięższych widzimy albo bufkę u góry, albo zakładki pokrywające ramię, zakładki te są zaszyte, lub przeciwnie, sterczące, jak harmonijka, przypięta do ramienia.

Bardzo wiele spotyka się odstawiających pasków, z tego samego materiału, biegnących wzdłuż ramienia, od góry do mankietu; przy ręce pasek rozszerza się znacznie, co zdaleka wygląda jak mała bufka.

W zupełnie lekkich kostjumach zobaczymy następującą kombinację: przy żakiecie rękawy będą trois - quarts, sięgają troszeczkę za łokieć, spod niego widac będzie rękaw bluzki. Firma Paquin proponuje nam czarny kostjum, o takich rękawach, a do niego białą bluzkę z grubej koronki.

Ale o tych późniejszych, letnich kreacjach pomówimy innym razem, w tej chwili Czytelniczki nasze mają do wyboru wiosenne kostjumy wcięte lub luźne.

Wielki już czas na powzięcie tej ważnej decyzji!



Model 1.

Jest to „ensemble” złożony z sukienki i żakietu, opis sukni podajemy pod Nr. 1 bis. Model ten jest z wełnianego materiału beżowego w wypukłe brązowe pastylki.

Żakiet luźno puszczonej odstawia w plecach, sprzodu zaś jest otwarty i ukazuje suknię. Linia ramion jest poszerzona i zaokrąglona przy pomocy zakładek, idących od karczka i wyglądających jak okrągłe epoletki.

Karczki tworzą wydłużony

kwadrat, przybrany płaskim kołnierzem, zapiętym na haftkę. Rękawy są dość szerokie i bufiasto zakończone przy ręce; zwróćmy uwagę na zupełny brak mankietów i guzików.

Bronzowy toczek z gładkiego filcu przypomina nieco czapkę frygijską, ale szpic jest złamany i nasunięty naprzód. Czapeczka ta może być również z ręcznego trykotu.

Spódniczka jest dość krótka, o trzydziści centymetrów od ziemi i wąska, co czyni kontrast z luźnym żakiem i stanowi jakby piedestał dla górnej części postaci!



Model 1 Bis.

Sukienka z tego samego materiału co żakiet; stanik jest gładki i rozcięty sprzodu, po jednej stronie mamy guzik w tym samym kolorze co pastylki, po drugiej petelki wyszyte w tym samym tonie. Przez otwór widzimy kamizelkę z białej piki.

Rękaw reglan, bez szwa, tworzy niewielką bufkę i zatrzymuje się przy łokciu, kołnierzyk jest z błyszczącej lub matowej skóry.

Popiół z żab

lekarstwem uniwersalnym

Abisyńskie lekarstwa, jak i wogóle leczenie w Abisynji, są jeszcze bardzo prymitywne i nie różnią się wcale od leków, używanych przez różne plemiona afrykańskie. Są to raczej różne sztuczki czarodziejskie, polegające na zaklęciach, magji i sugestji.

Domorośli lekarze zaklinają, sprzedają amulety oraz wnetrzości „świętych” zwierząt. Najczęściej używaniem lekarstwem jest popiół z żab, rzekomo pomagający prawie na wszystkie dolegliwości, a szczególnie w wypadkach leczenia trądu. Obecnie w czasie krwawych walk — dużą rolę odgrywa chirurgia. Ci z Abisynczyków, którzy dostają się do ambulanсів europejskich są szczęśliwsi i już przyzwyczaili

się, że tam jest pomoc dobra i skuteczna. Lecz mała ilość lekarzy białych nie może obsłużyć wszystkich. Pracują więc „czarni”, lecz ci na swój sposób.

Przy porodzie pomoc położnicy jest wzbroniona. Matka ma 40 dni przebywać z niemowlęciem w ciemnej izbie, potem następuje obrzęd obmywania i to specjalnym gatunkiem wody.

Największy głośnik na świecie zainstalowano niedawno na wielkim stadionie w Leningradzie. Głośnik ten posiada moc 20 kw., a głos jego może być słyszany przez 100 000 w dół zebranych na imprezie sportowej.

— Ale przecież Irma — broniła się słabo Nina. — Młodość nie zna żadnych praw, ani żadnych obowiązków! Uczucie jest wyższe nad wszystko — rzekł stanowczo Wiesław, pochylając się nad Niną, żeby dotknąć ustami jej obnażonego ramienia.

— Ale w tej chwili Irma ze swoim dancsem ukazała się na progu i Wiesław do przerwanej rozmowy nie powrócił.

Nad ranem, z palającą głową i bijącym od dziwnej rozkoszy sercem, Nina powróciła do domu, lecz zamiast położyć się po przetańczonej nocy, usiadła przy biurku i napisała pełną egzaltacji list do Wiesława.

Pisała, iż po walce z samą sobą skrupuły jej zniknęły, że istotnie, miłość i szczęście są wyższe nad wszystko. Trzeba iść za ich głosem! Ona chce być jego żoną i natchnieniem, dzielić z nim sławę, do której się przyznaje. Nowe życie ich czeka... i tak dalej i tak dalej. Kończyła prośbą, żeby przyszedł.

— Ale zamiast Wiesława — zjawiała się Irma. — Stoję wobec dramatu — pomyślała Nina idąc na jej spotkanie. Ale

— Ale przecież Irma — broniła się słabo Nina. — Młodość nie zna żadnych praw, ani żadnych obowiązków! Uczucie jest wyższe nad wszystko — rzekł stanowczo Wiesław, pochylając się nad Niną, żeby dotknąć ustami jej obnażonego ramienia.

— Ale w tej chwili Irma ze swoim dancsem ukazała się na progu i Wiesław do przerwanej rozmowy nie powrócił.

Nad ranem, z palającą głową i bijącym od dziwnej rozkoszy sercem, Nina powróciła do domu, lecz zamiast położyć się po przetańczonej nocy, usiadła przy biurku i napisała pełną egzaltacji list do Wiesława.

Pisała, iż po walce z samą sobą skrupuły jej zniknęły, że istotnie, miłość i szczęście są wyższe nad wszystko. Trzeba iść za ich głosem! Ona chce być jego żoną i natchnieniem, dzielić z nim sławę, do której się przyznaje. Nowe życie ich czeka... i tak dalej i tak dalej. Kończyła prośbą, żeby przyszedł.

— Ale zamiast Wiesława — zjawiała się Irma. — Stoję wobec dramatu — pomyślała Nina idąc na jej spotkanie. Ale

— Ale przecież Irma — broniła się słabo Nina. — Młodość nie zna żadnych praw, ani żadnych obowiązków! Uczucie jest wyższe nad wszystko — rzekł stanowczo Wiesław, pochylając się nad Niną, żeby dotknąć ustami jej obnażonego ramienia.

— Ale w tej chwili Irma ze swoim dancsem ukazała się na progu i Wiesław do przerwanej rozmowy nie powrócił.

Nad ranem, z palającą głową i bijącym od dziwnej rozkoszy sercem, Nina powróciła do domu, lecz zamiast położyć się po przetańczonej nocy, usiadła przy biurku i napisała pełną egzaltacji list do Wiesława.

Pisała, iż po walce z samą sobą skrupuły jej zniknęły, że istotnie, miłość i szczęście są wyższe nad wszystko. Trzeba iść za ich głosem! Ona chce być jego żoną i natchnieniem, dzielić z nim sławę, do której się przyznaje. Nowe życie ich czeka... i tak dalej i tak dalej. Kończyła prośbą, żeby przyszedł.

— Ale zamiast Wiesława — zjawiała się Irma. — Stoję wobec dramatu — pomyślała Nina idąc na jej spotkanie. Ale



Model 2.

Elegancki kostjum z zielonego, wełnianego materiału. Przybranie żakietu jest ostatnim słowem mody! Zwróćmy uwagę na biegnący wzdłuż rękawa sterczący pasek z tego samego materiału, tworzy on niejako przedłużenie wyłoga, ale zaczyna się u samej szyi. Zresztą wyłóg, ten, zarówno jak drugi znajdujący się za żakiem, jest paskiem tego samego materiału, jest on nałożony i przystebnowany. Taki sam stebnowany brzeg biegnie wzdłuż żakietu i dołu żakietu. Pasek zapięty jest na efektowny klips.

Francine.

Wąska, obcisła spódniczka i jasny poułówek ręcznie wykonany, stanowią jeden z najnowszych kompletów sportowych w obecnym sezonie wiosennym.

Ideał piękności kobiecej

„Miss Wenus” musi ważyć 56,6 kg.

W Stanach Zjednoczonych coraz mniejszą popularnością cieszą się t. zw. konkursy piękności. Natomiast duże zainteresowanie budzą konkursy na „Miss Wenus”. Rok temu pewien spryciarz z Hollywood obliczył wymiary, jakim winny odpowiadać kształty współczesnej „Wenus”. Dzięki przeprowadzeniu badań oraz licznych porównań na podstawie rzeźb starożytnych uzyskał pewne cyfry i ogłosił w prasie. Okazuje się więc, że ideałem piękności kobiecej jest następująca tabela: wysokość 1.72 cm., obwód szyi 30.75 cm., obwód klatki piersiowej 87.63 cm., talii 66.14 cm., bioder 91.44 cm., łydki 30.75 cm. i w kostce 21.53 cm.

Kobieta odpowiadająca tym idealnym wymiarom, powinna ważyć 56.6 kilograma. Ani o jedno kilo więcej. „Kobietę idealną” czyli odpowiadającą tym wymiarom nazwano współczesną „Wenus” i obecnie, corok urządzane są konkursy. Wszystkie kandydatki są szczegółowo mierzone oraz dokladnie ważone, poczem układa się tabelę dla każdej z nich. Kandydatka, której wymiary i waga najbardziej odpowiadają idealnym, otrzymuje miano „Miss Wenus”.

W roku ubiegłym do konkursu tego zgłosiło się 115 pań. Okazało się jednak, że wymiary ich, a przede wszystkim waga, znacznie odbiegają od tych, którym winna odpowiadać amerykańska „Wenus”. Wówczas do konkursu zaproszono aktorki filmowe, z których tylko trzy były bliższe pożądanym wymiarów. Ostatecznie po długich naradach, a nawet podobno po większej rozbieżności zdań wśród członków jury, tytuł „Miss Wenus” nadano aktorce Joan Crawford.

W roku bieżącym do konkursu tego stanęła znacznie większa ilość pań. Zorganizowano bowiem komitety lokalne w Chicago, w Detroit, w Nowym Jorku i w innych większych miastach Ameryki. Komitety te przyjmują zgło-

sznienia kandydatek, które muszą następnie poddać się pomiarom i ważeniu. Wyniki są przesyłane do centralnej komisji konkursu, urzędującej w Los Angeles. Według obliczeń prasy amerykańskiej, w r. b. około tysiąca kobiet podda się tym pomiarom.

Panią, która zdobędzie tytuł „Miss Wenus” na rok 1936, czeka nie tylko wysoka nagroda, lecz przede wszystkim kontrakt do jednej z wytwórni filmowych.

W związku z tym konkursem prasa amerykańska notuje duże ożywienie w zakładach kosmetycznych, gdzie sporo pań poddaje się kuracji odtłuszczającej. Kilka dni temu zdarzył się nawet na tem tle wypadek śmiertelny. Mianowicie, jedna z pacjentek, która chciała zmniejszyć swoją wagę, by móc w ten sposób uzyskać upragniony tytuł „Miss Wenus”, zmarła na udar serca.



Nowy model kapelusza włosennego lansowany obecnie w Paryżu.

NOVELKA NIEDZIELNA

Miłość artysty

Wiesław Szerski stał u szczytu sławy. Obrazy jego sprzedawane w Europie i Ameryce zdobyły wystawy i muzea sztuki współczesnej; królowie i miliardyerzy zapraszali go dla robienia portretów, pieniądze i odznaczenia spadały na słynnego malarza jak biblijna manna.

Towarzyszką jego powodzenia i sławy była śpiewaczka, Irma Małecka, która z urodą łączyła talent i zmysł praktyczny. Nie opuszczała artysty, towarzysząc mu w jego wycieczkach zagranicę, a w czasie jego pobytu w kraju gościła go prawie stale w swojej eleganckiej, podmiejskiej willi, gdzie Wiesław miał urządzoną pracownię i przyjmował swoich gości i interesantów.

Pewnego popołudnia znajdowali się oboje w arcy - modernie urządzonej saloniku, kiedy lokaj wniósł na tacy bilet wizytowy i podał go pani domu. Irma rzuciła okiem na wizytówkę:

— Co za niespodzianka! — zawołała. — Moja koleżanka z pensji, Nina Walska, bardzo dawno jej nie widzia-

łam! Proszę prosić — dodała zwracając się do służącego.

— Może przeszkadzam? — zapytał Wiesław.

— Ależ cóż znowu! Będę bardzo rada zapoznać ciebie z nią. Tylko nie zapominać, że musisz dziś odpisać w sprawie udziału w wystawie „Nowej Sztuki”.

— Masz rację — odpowiedział posłusznie Wiesław — pozostanę z wami kilka chwil i pójdę odpisać na to zaproszenie!

Nie zdążył skończyć zdania, kiedy nagle w prógu stanęła Nina Walska. Była to trzydziesto-kilkoletnia blondynka, średniego wzrostu, szczupła i elegancko ubrana. W ruchach jej pomimo towarzyskiej swobody znać było jakby zażenowanie czy nieśmiałość. Wzrok jej z pewnym zachwytem ogarnął salonik, spojrzał na koleżankę i na Wiesława, który z wyszukana wytwornością powstał składając głęboki ukłon i podnosząc delikatnie jej rękę do ust.

Zawiązała się ożywiona rozmowa, podczas której niejednokrotnie czarne, ogniste oczy malarza spotkały duże, błękitne, trochę dzieciennie jakby zdziwione źrenice Niny; Wiesław tak się ożywił, że zapomniał o swojej korespondencji, którą mu Irma musiała przypomnieć.

Kiedy obie kobiety zostały same, Nina objęła koleżankę i rzekła serdecznie, ale z jakimś tłumionym westchnieniem.

— Moja Irusiu! Jaka ty jesteś szczęśliwa! Sława, majątek, miłość!...

— Tak — rzekła Irma — mam to wszystko! Jedyna troska, to te skarby zachować. Zachować sławę i miłość wielkiego człowieka, który jest jednocześnie wielkim dzieckiem! Każdy artysta jest dzieckiem! Entuzjazmuje się, zachwyca wciąż nowymi rzeczami, a nawet nowymi kobietami... Ale to są zabawki! — dodała jakby do siebie.

Dlaczego ona mi to powiedziała? — myślała Nina, wracając do siebie, czyżby zauważyła, że zrobiłaś wrażenie na Wiesławie. On jest otoczony kobietami, ale może właśnie sprzykrzyły mu się próżne i ciche eleganki, flirciarki bez serca, modne papu-

ki. Może właśnie nowością dla niego jest kobieta szukająca głębszych uczuć i wartości.

Dalsze spotkania się z Irmą i Wiesławem utwierdziły Ninę w tem przekonaniu. Istotnie, Wiesław nie tylko nie pominął żadnej sposobności widzenia się z nią, ale przeciwnie, szukał tych sposobności, a kiedy choć na chwilę zostawali sam na sam, potrafił zawsze spojrzaniem, uśmiechem, przełotnym dotknięciem ręki, lub westchnieniem dać jej poznać jakie uczucia w nim obudziła. Ninę to wszystko tak oszłodziło, że zakochała się w nim jak pensjonarka.

Na tańczącej zabawie, wydanej przez Irmę, znaleźli się w tym samym saloniku, w którym spotkali się po raz pierwszy. Wiesław pociągnął Ninę na kanapkę i otwarcie zaczął się jej zwierzać ze swoich uczuć.

Pani zrobiła ze mnie nowego człowieka! Nie wiedziałem, że można tak kochać! Z takim szacunkiem i taką zapalecznością! Marzę tylko o pani! — mówił ogarniając płomiennymi wzrokiem jej głęboki dekolt — marzę tylko o jednym! Ach! Pami mogłaby być moja Muza, moim natchnieniem!

— Ale przecież Irma — broniła się słabo Nina.

— Młodość nie zna żadnych praw, ani żadnych obowiązków! Uczucie jest wyższe nad wszystko — rzekł stanowczo Wiesław, pochylając się nad Niną, żeby dotknąć ustami jej obnażonego ramienia.

— Ale w tej chwili Irma ze swoim dancsem ukazała się na progu i Wiesław do przerwanej rozmowy nie powrócił.

Nad ranem, z palającą głową i bijącym od dziwnej rozkoszy sercem, Nina powróciła do domu, lecz zamiast położyć się po przetańczonej nocy, usiadła przy biurku i napisała pełną egzaltacji list do Wiesława.

Pisała, iż po walce z samą sobą skrupuły jej zniknęły, że istotnie, miłość i szczęście są wyższe nad wszystko. Trzeba iść za ich głosem! Ona chce być jego żoną i natchnieniem, dzielić z nim sławę, do której się przyznaje. Nowe życie ich czeka... i tak dalej i tak dalej. Kończyła prośbą, żeby przyszedł.

— Ale zamiast Wiesława — zjawiała się Irma. — Stoję wobec dramatu — pomyślała Nina idąc na jej spotkanie. Ale

— Ale przecież Irma — broniła się słabo Nina. — Młodość nie zna żadnych praw, ani żadnych obowiązków! Uczucie jest wyższe nad wszystko — rzekł stanowczo Wiesław, pochylając się nad Niną, żeby dotknąć ustami jej obnażonego ramienia.

— Ale w tej chwili Irma ze swoim dancsem ukazała się na progu i Wiesław do przerwanej rozmowy nie powrócił.

Nad ranem, z palającą głową i bijącym od dziwnej rozkoszy sercem, Nina powróciła do domu, lecz zamiast położyć się po przetańczonej nocy, usiadła przy biurku i napisała pełną egzaltacji list do Wiesława.

Pisała, iż po walce z samą sobą skrupuły jej zniknęły, że istotnie, miłość i szczęście są wyższe nad wszystko. Trzeba iść za ich głosem! Ona chce być jego żoną i natchnieniem, dzielić z nim sławę, do której się przyznaje. Nowe życie ich czeka... i tak dalej i tak dalej. Kończyła prośbą, żeby przyszedł.

— Ale zamiast Wiesława — zjawiała się Irma. — Stoję wobec dramatu — pomyślała Nina idąc na jej spotkanie. Ale